

MACIEJ JOŃCA, PAWEŁ SZAREK

Katolicki Uniwersytet Lubelski

RODZINA I PRAWO W EGIPSKICH PAPIRUSACH

Prezentowane przykłady papirusów o charakterze dokumentalnym dotyczą sfery szeroko rozumianego prawa rodzinnego obowiązującego na terenie Egiptu w okresie panowania rzymskiego i bizantyjskiego. Alternatywne tłumaczenia tekstów nr I-III (lub ich większych fragmentów) można znaleźć w publikacjach autorstwa A. Świderkówny (*Życie codzienne w Egipcie greckich papirusów*, Warszawa 2001) oraz A. Łukaszewicza (*Świat papirusów*, Warszawa 2001). Zdecydowaliśmy się na ich ponowne przypomnienie, wraz z przywołaniem wersji oryginalnej, nie tylko ze względu na ich mimo wszystko ograniczoną popularność w środowisku romanistycznym, ale także z powodu nieco innego profilu toczonych poniżej rozważań. Naszym celem jest zasygnalizowanie prawnych problemów pojawiających się podczas studiowania źródeł papirusowych oraz próba uchwycenia relacji, w jakiej pozostaje „książkowe” prawo rzymskie oraz praktyka dnia codziennego w Egipcie.

I. LIST PRYWATNY MĘŻA DO ŻONY – P. Oxy. 744 (1 r. p.n.e.)

1' Ἰλαρίων{α} Ὑ Αλιτι τῆι ἀδελφῆ̄ πλειῖστα χαί-²ρειν
καὶ Βεροῦτι τῆ̄ κυρία μου καὶ Ἐ Απολλω-³νάριν.
γίγνωσκε ὡς ἔτι καὶ νῦν ἐν Ἐ Αλεξαν-⁴δρέα ὁ σμεν.
μῆ ἀγωνιᾶς· ἐὰν ὅλωσ εἰσ-⁵πορεύονται, ἐγὼ ἐν
Ἐ Αλεξανδρέα μενῶ. Ἐρωτῶ σε καὶ παρακαλῶ σε,
ἐπιμελή-⁷θ<ητ>ι τῶ̄ παιδίῳ σε καὶ ἐὰν εὐθύς ὁψώ-
⁸ριον λάβωμεν ἀποστελῶ σε ἄνω. ἐὰν Ἐπολλά
πολλῶν τέκης, ἐὰν ἦ{ν} ἄρε-¹⁰νον, ἄφες, ἐὰν ἦ{ν}
θήλεια, ἔκβαλε. Ἐἱρηκας δὲ Ἐ Αφροδισιάτι ὅτι μῆ
με Ἐπιλάθης. πῶς δύναμαί σε ἐπι-¹³λαθεῖν;
Ἐρωτῶ σε οὖν ἵνα μῆ ἀγω-¹⁴νιάσης. Ἐ(ἔτους) κθ
Καίσαρος Παῦνι κγ.

(na odwrocie) 16' Ἰλαρίων Ὑ Αλιτι ἀπόδος.

Hilarion najserdeczniej pozdrawia swą siostrę Alis oraz moją panią Berys i Apolinarion. Wiedz, że wciąż jesteśmy w Aleksandrii. Nie martw się. Jeśli oni naprawdę powrócą do domu, ja zostanę w Aleksandrii. Proszę i błagam cię, opiekuj się [naszym] chłopcem i zaraz, jak tylko dostaniemy wypłatę, pošlę ci w górę [rzeki]. Jeśli ostatecznie urodzisz, gdy będzie to chłopiec, zostaw, jeśli dziewczynka, wyrzuć. Powiedziałaś Afrodyzjas: „Nie zapomnij o mnie”. Jakże mógłbym o tobie zapomnieć? Proszę cię więc, nie martw się. 29 roku Cezara, 23 Pauni.

(na odwrocie) Dostarczyć do Alis od Hilariona.

KOMENTARZ

Nadawca tego osobliwego listu, zgodnie z egipską manierą, tytułuje swą małżonkę siostrą. Określenie to uchodziło w Egipcie za objaw czułości. Małżeństwa między rodzeństwem były zgodnie z prawem rzymskim zabronione. W *Gnomon Idiologa*, zbiorze reguł prawnych z czasów Antonina Piusa, czytamy: „Rzymianom nie wolno żenić się z siostrami ani z ciotkami” (§ 70: Οὐκ ἔξδον Ἐρωμαίοις ἀδελφᾶς γῆμαι οὐδὲ τηθιδας; zob. także G. 1,61-63). Zasada ta nie dotyczy-

ła jednak ludności lokalnej nie posiadającej obywatelstwa rzymskiego. Dlatego w krainie nad Nilem jeszcze pod panowaniem rzymskim małżeństwa tego rodzaju nadal stanowiły codzienność niczym w czasach faraonów (zob. np. P. Gen. I 33). Niewykluczone zatem, że sformułowanie użyte w omawianym piśmie należy rozumieć dosłownie.

Powodem zdziwienia i niedowierzania każdego, kto weźmie do ręki ten tekst, jest pojawiające się wśród potoku czułości zalecenie, by ciężarna żona pozbyła się dziecka, jeżeli po porodzie okaże się, iż jest to dziewczynka. Okrutne praktyki porzucania noworodków były powszechnie praktykowane wśród wszystkich społeczeństw basenu Morza Śródziemnego. W Rzymie prawo do porzucenia dziecka, określane w literaturze jako *ius exponendi*, stanowiło jedną z ważnych prerogatyw ojca rodziny (*pater familias*). W Egipcie te nieludzkie zachowania zostały spopularyzowane przez Greków. Noworodki płci żeńskiej porzucano częściej niż chłopców, gdyż w powszechnym odczuciu dziewczynki były słabsze, wymagały więcej uwagi i, co najważniejsze, po osiągnięciu dojrzałości należało zapewnić im posag. Dzieci najczęściej wyrzucano na śmietnik, gdzie w większości przypadków czekała je śmierć. Sporadycznie obcy ludzie zabierali je jako niewolników. Osobę taką określano w przyszłości jako „znalezioną na śmietniku” (κοπριάρητος; por. BGU 1109). Ludzkie odruchy w pewnym stopniu były paraliżowane przez prawo. Wzmiankowany już Gnomon Idiologa nakazywał: „Czwarta część majątku tych, którzy zabierają ze śmietnika męskie noworodki, ma być skonfiskowana po ich śmierci” (§ 107: Τῶν ἀναιρουμένων ἀπὸ κοπρ[ίας ἀρσ]ενικὰ μετὰ θάνατο[ν τὸ] τέταρ[τ]ου ἀναλαμβάνεται).

Imię Cezara, które pozwala nam datować powyższe pismo oznacza Oktawiana Augusta, który posługiwał się nim jako adoptowany syn Juliusza Cezara. Władca panował nad Egipsem od 30 r. p.n.e.

II. ZGŁOSZENIE NARODZIN DZIECKA – P. Fay. 28 (150-151 r. n.e.)

Ἰσωκράτη καὶ Διδύμω τῷ καὶ Τυράννω ²γραμ-
ματεῦσι μητροπόλεως ³παρὰ Ἰσχυράτος τοῦ
Πρωτᾶ τοῦ Μύσου ⁴[μ]ητρὸς Τασουχαρίου τῆς
Διδᾶ ἀπ[ὸ ἀ]μ-⁵φοδοῦ Ἑρμουθιακῆς καὶ τῆς τούτου
γυ-⁶ναικὸς Θαΐσαριου τῆς Ἀμμωνίου [τ]οῦ ⁷Μύσθου
μητρὸς Θαΐσατος ἀπὸ τοῦ αὐτοῦ ⁸ἀμφόδοῦ Ἑρμου-
θιακῆς. ἀπογραφόμεθα ⁹τὸν γεννηθέντα ἡμεῖν ἐξ
ἀλλήλων υἱὸν ¹⁰Ἰσχυρᾶ[ν] καὶ ὄντα εἰς τὸ ἐνεστὸς
ιδ (ἔτος) Ἀντωνεῖνο(υ) ¹¹Κα[ί]σαρος τοῦ κυρίου
(ἔτους) α. διὸ ἐπιδίδωμ[ι] τὸ ¹²τῆς ἐπιγενήσεως
σάριον (ἔτων) κδ ἄσημος. ¹³ἔγραψ[ε]ν ὑπὲρ αὐτῶν
Ἀμμώνιος νομογ(ράφος).

Do Sokratesa i Didymusa, zwanego również Tyrannosem pisarzy metropolis, od Ischyrasa, syna Protasa, syna Mystesa z matki Tasucharion, córki Didasa z dzielnicy Hermuthiake i jego żony Thaisarion, córki Ammoniosa, syna Mystesa z matki Thaisas z tej samej dzielnicy Hermuthiake. Zgłaszamy narodzonego z nas obojga syna Ischyrasa, będącego jednorocznym w bieżącym, 14 roku [panowania] Antonina Cezara pana (naszego). Niniejszym składam niniejsze zawiadomienie o kolejnych narodzinach. Ischyras, lat 44, bez znaków szczególnych. Thaisarion, lat 24, bez znaków szczególnych. Napisał za nich notariusz Ammonios.

KOMENTARZ

Narodziny każdego dziecka należało zgłosić lokalnym urzędnikom. Rodzice mieli na to 14 lat, czyli powinni załatwić formalności zanim dziecko osiągnie dojrzałość w rozumieniu prawa. Każdą dojrzałą osobę obejmowano bowiem obowiązkiem płacenia podatku pogłównego.

Narodziny zgłaszano z reguły podczas powszechnych spisów, które na terenie Egiptu odbywały się właśnie co 14 lat. Powszechne ewidencjonowanie ludności nie było niczym dziwnym także w innych częściach imperium. Przypomnijmy najsłynniejsze bodaj świadectwo,

dotyczące nieco wcześniejszego okresu: „W tych dniach wyszedł od Cezara Augusta edykt, aby zewidencjonować całą populację. Spisu tego po raz pierwszy dokonano w okresie sprawowania namiestnictwa Syrii przez Kwiryniusza. I wyruszyli wszyscy, aby dać się zapisać, każdy w swoim mieście” (Luc. 2,1-2). Omawianą deklarację złożono najprawdopodobniej przy okazji podobnego, mający powszechny charakter katalogowania ludności.

Warto także zwrócić uwagę na dysproporcję wieku pomiędzy małżonkami. Opinia attyckiego tragika Eurypidesa jest w pełni reprezentatywna także dla poglądów panujących wśród społeczności rzymskiego Egiptu: „Źle młodą żonę oddawać młodemu, bo więcej siły dłużej ma mężczyzna, a młodość kobiet prędzej je opuszcza” (frag. 24)¹.

III. „PODANIE” O UDZIELENIE *IUS TRIUM LIBERORUM* – P. Oxy. XII 1467 (263 r. n.e.)

1 - - - , δι[ιαση-] ²μότατε ἡγεμῶν, οἵτινες ³ἐξ-
ουσίαν διδῶσιν ταῖς γυναί-⁴ξιν ταῖς τῶν τριῶν
τέκνων ⁵δικαίῳ κεκοσμημένα[ι]ς ἑαυ-⁶τῶν κυριεύειν
καὶ χωρ[ι]ς] κυ-⁷ρίου χρηματίζειν ἐν αἷς ποι-⁸οῦν-
[ται] οἰκονομίαις, πο[λλ]ῶ ⁹δὲ πλέον ταῖς γρά[μ]-
ματα ¹⁰ἐπισταμέναις. καὶ αὐτὴ τοί-¹¹νυν τῶ μὲν
κόσμῳ τῆς εὐ-¹²παιδείας εὐτυχήσασα, ¹³ἐνγράμ-
ματος δὲ κα[ι] ἐ]ς τὰ ¹⁴μάλιστα γράφειν εὐκόπως
¹⁵δυναμένη, ὑπὸ περισσῆς ¹⁶ἀσφαλείας διὰ τούτων
μου ¹⁷τῶ[ν] βιβλειδίων προσφω<νῶ> ¹⁸τῶ σῶ
μεγέθι πρὸς τὸ δύνα-¹⁹σθαι ἀνεμποδιστῶς ἄς ἐν-
²⁰τεῦθεν ποιῶμαι οἰκ[ον]ομία[ς] ²¹διαπράσσεσθαι.
ἀξιώ ²²ἔχε[ιν] ²³αὐτὰ ἀποκρίτως το[ι]ς δι-] ²³καίοις
μ[ο]υ ἐν τῇ σῆ τοῦ [δια-] ²⁴σημοτάτου τ[ά]ξι, ἵν
ᾧ β[ε]βο-] ²⁵ηθ[η]μένῃ κ[α]ὶ εἰ[σ]αεὶ ὁμοίας]
²⁶χάριτας ὁμολογήσω. διευτ[ύ]χει. ²⁷Αὐρηλία
Θαῖσο[υ]ς ἢ καὶ Λολλ[ι-] ²⁸ανῆ διεπεμψάμην πρὸς
ἐ-²⁹πίδοσιν. ἔτους ι' Επειφ κα. ³⁰ἔσται σο[ῦ]
τὰ βιβλία ἐν τῇ [τάξι].

¹ Tłum. J. Łanowski.

Najdostojniejszy prefekcie, [skoro istnieją prawa], które upoważniają kobiety przyozdobione prawem trzech dzieci, do posiadania pewnej władzy nad samymi sobą i zawierania jakichkolwiek transakcji bez udziału opiekuna, wśród których znajduje się możliwość zawierania umów, to o ileż bardziej przyznały to prawo kobietom umiejącym pisać. Zatem ponieważ sama mam szczęście z powodu posiadania dobrych dzieci, będąc piśmienną i co więcej, posiadając łatwość pisania, dla większego bezpieczeństwa, zwracam się do twojej dostojności z niniejszym podaniem, prosząc o przyznanie nieograniczonej samodzielności w dokonywanych odtąd przeze mnie czynnościach prawnych i błagam, byś rozpatrzył je bez uprzedzeń do mych praw w urzędzie twojej dostojności, abym mogła zyskać twe poparcie oraz wyrazić dożgonną wdzięczność. Niech sprawy idą pomyślnie. [Ja.] Aurelia Thaisus zwana także Lolliane przesyłam przez doręczenie. 10 roku, 21 miesiąca Epeiph. (adnotacja). Niech twoje podanie zostanie zachowane w archiwum.

KOMENTARZ

Petycja powyższa pozostaje w ścisłym związku z postanowieniami tzw. ustaw małżeńskich ogłoszonych przez Oktawiana Augusta: *lex Iulia de maritandis ordinibus* (18 r. p.n.e.) oraz *lex Pappia Poppea* (9 r. n.e.). Nałożyły one na wszystkich obywateli rzymskich obowiązek stałego pozostawania w związkach małżeńskich. *Lex Pappia Poppea* wprowadziła dodatkowo wymóg posiadania przez wolne małżeństwa trójki dzieci, a przez wyzwolenców czwórki (Ulp. 16,1; D. 60,16,148-149). W zamian *lex Iulia* przyznała kobietom prawo do dokonywania czynności prawnych oraz występowania przed sądem bez udziału opiekuna – *ius liberorum* (G. 1,194: „Jednakże kobiety wolno urodzone uwalnia się od opieki na podstawie *ius trium liberorum*, lecz wyzwolenice w oparciu o *ius quattuor liberorum*, jeśli by podlegały ustawowej opiece patrona lub jego potomków”). Jedynie w wyjątkowych sytuacjach przywilej ten można było uzyskać w drodze decyzji cesarza (PS 4,9,9: *Ius liberorum* posiada matka, która trójkę dzieci bądź ma, bądź miała, bądź nie ma ani nie miała. Ma – jeśli

żyją; miała – jeśli je utraciła; nie ma ani nie miała – jeśli przyznano jej *ius liberorum* w drodze przywileju cesarskiego”).

List powyższy ma z wielu powodów wyjątkowy charakter. Warto zacząć od tego, że w Egipcie, zarówno w epoce hellenistycznej, jak i rzymskiej, opieka nad kobietami, jakkolwiek mocno ugruntowana w miejscowej tradycji prawnej, pełniła funkcję jedynie fasadową i na płaszczyźnie obrotu gospodarczego nigdy w zasadniczy sposób nie ograniczała wolności przedstawicielek płci pięknej². Tym niemniej zachowało się sporo źródeł, w których kobiety (zwłaszcza Rzymianki), dokonując czynności prawnych, występując przed sądem lub załatwiając sprawy urzędowe bez udziału swojego opiekuna, tłumaczą ten fakt posiadaniem *ius liberorum*. Standardowa formuła, której używano, by zwrócić uwagę na swe uprawnienie, brzmiała: $\chi\omega\rho\acute{\iota}\varsigma\ \kappa\upsilon\rho\acute{\iota}\omicron\upsilon\ \chi\rho\eta\mu\alpha\acute{\tau}\iota\zeta\omicron\upsilon\sigma\alpha\ \kappa\alpha\tau\grave{\alpha}\ \tau\grave{\alpha}\ \text{Ρ}\omega\mu\acute{\alpha}\iota\omicron\upsilon\ \xi\theta\eta\ \delta\iota\kappa\alpha\acute{\iota}\omega\ \tau\acute{\epsilon}\kappa\upsilon\omega\upsilon$, do której odwołanie ($\chi\omega\rho\acute{\iota}\varsigma\ \kappa\upsilon\rho\acute{\iota}\omicron\upsilon\ \chi\rho\eta\mu\alpha\acute{\tau}\iota\zeta\epsilon\iota\upsilon$) da się zauważyć w omawianym dokumencie.

Autorka petycji podkreśla, iż jest piśmienna, co mogłoby sugerować, że w Egipcie *ius liberorum* nie było nabywane *ipso iure* z chwilą urodzenia wymaganej liczby dzieci, ale przyznawane odgórnie na podstawie decyzji urzędnika. Z dostępnych papyrusów dokumentalnych wyłania się jednak obraz, że spośród rzeszy kobiet posiadających *ius liberorum* tylko jednostki uznają za stosowne nadmienić, iż nie są analfabatkami (P. Lug. Bat. II.6; P. Lips. 3; P. Strassb. 29; S.P.P. XX.98). Niczego podobnego nie znajdziemy natomiast w pismach historyków (zob. np. Dio Cass. 55,2,5), jurystów (G. 1,94; PS 4,9,1-2; D. 50,16,137) czy na zachowanych łacińskich inskrypcjach (CIL III.755; VI.1877; VI.7511; VI.10246; CIL VI.10247; AE 1939, 00098; AE 1976, 00616). Fakt bycia piśmienną raczej nie stanowił warunku nieodzownego dla przyznawania kobietom pełnej samodzielności w sprawach majątkowych. Wydaje się, że celem zabiegu Arelii Thaisus, chwalejącej się swą biegłością w pisaniu, było z jednej strony zwiększe-

² Zachowały się dokumenty, w których kobiety pochodzenia lokalnego dokonują czynności urzędowych bez udziału opiekuna, nie tłumacząc tego stanu rzeczy. Faktem jest, że w prawie grecko-egipskim występowało stosunkowo niewiele czynności, przy których zawieraniu przez kobiety udział opiekuna był niezbędny.

nie swej wiarygodności, z drugiej zaś zaznaczenie, że kobiety piśmienne daleko pełniej mogą korzystać z przyznanego przywileju.

Petentka, jako Rzymianka i kobieta wykształcona, z pewnością zdawała sobie sprawę, że prośba o jej uwolnienie od opieki wybiegała poza kompetencje namiestnika. Po 212 r. n.e. (edykt Karakalli)³ każda kobieta wolna posiadająca trójkę dzieci nabywała *ius liberorum* z mocy prawa. Te zaś, które pragnęły cieszyć się upragnioną swobodą nie spełniając warunku posiadania wymaganej liczny potomstwa, mogły wprowadzić mieć nadzieję na specjalny przywilej, ale nadany jedynie z rąk cesarskich. Władza *praefectus Aegypti*, choć bardzo szeroka, w tym wypadku niestety nie była wystarczająca.

Jaki zatem cel miało składanie niniejszej aplikacji? Odpowiedź przynosi ostatnia linia, w której skryba odnotował decyzję namiestnika, by osobliwa petycja została zachowana w urzędowym archiwum. Domyślamy się, że „po rozpatrzeniu sprawy” Aurelia z pewnością poprosiła o uwierzytelniony odpis swego dzieła. Mogła się nim posłużyć za każdym razem, kiedy powstała wątpliwość co do jej zdolności czynności prawnych, bez konieczności okazywania dzieci. Faktem jest bowiem, że, mimo wspomnianych powyżej liberalnych zwyczajów panujących w Egipcie, mężczyźni niekiedy odnosili się z nieufnością do kobiet chcących brać udział w obrocie prawnym bez opiekuna⁴. Zatem „urzędowy wniosek” o przyznanie *ius liberorum* nie jest niczym więcej niż tylko zgrabnym pretekstem, który pozwolił petentce otrzymać „papierek” w istotny sposób ułatwiający funkcjonowanie we wciąż bądź co bądź patriarchalnym społeczeństwie.

Strategia okazała się skuteczna. Oto w kolejnym papirusie, sporządzonym cztery lata później, nasza bohaterka okazuje się szczęśliwą nabywczynią kawałka ziemi w nomie Oxyrynchos (P. Oxy XII 1475).

³ Datacja tego dokumentu jest niepewna. Rok 212, jakkolwiek stanowi datą podręcznikową, ma charakter umowny (por. P. Gies. col. I).

⁴ Papirusy dostarczają dowodów na to, że nawet kobiety korzystające z *ius liberorum* przy dokonywaniu czynności prawnych i załatwianiu spraw urzędowych, w celu uniknięcia niepotrzebnych komplikacji, korzystały z pomocy „współdomownika” (συνεστῶς) lub „współtowarzysza” (συνπρωόν). W rolę tę wcielał się najczęściej krewny lub powinowaty zainteresowanej.

Naturalnie transakcja została zawarta bez udziału opiekuna. Na tym ślad po Arelii Thaisus się urywa.

IV. UMOWA ADOPCJI – P. Oxy. XII 1206 (335 n.e.)

¹ Ὑπατείας Ἰουλίου Κωνσταντίου πατρικίου
 ἀ[δ]ελφοῦ τοῦ δε[σ]πότη τοῦ ἡμῶν ²[Κ]ωνσταντίνου
 Αὐγούστου καὶ Ῥουφίου Ἀλβίνου τῶν λαμπ(ροτά-
 των). ³Αὐρήλιοι Ἡρακλῆς Ἀράσιος τὸ ἐφέστιον
 ἔχω[ν ἐν] τ[ῆ] λαμπ(ρᾶ) καὶ λαμπ(ροτάτη) Ὁξυρυγ-
 [χ(ιτῶν)] τ[ῆ] ⁴πόλει καὶ ἡ συνοῦσα γυνὴ Ἀσάριον
 Ἀγάθωνος ἀπὸ τ[ῆ]ς αὐτῆς πόλεως ⁵καὶ Αὐρήλιος
 Ὀρίων Ὀρίωνος ἀπ[ὸ] τῆ]ς [αὐ]τῆς πόλεως ἀλ-
 λήλοις ⁶χαίρειν. ὁμολογοῦμεν ἡμῖς [μὲν ὁ] τ]ε
 Ἡρακλῆς καὶ ἡ γ[υ]νὴ Εἰσάριον ἐκδε-⁷δωκέναι
 σοὶ τῶ Ὀρίωνι τὸν ἐξ [ἡμ]ῶν υἱὸν Πατερ[μοῦθ]ιν
 ὡς ἐτῶν ⁸δύο εἰς υείοθεσίαν, ἐμὲ δὲ τὸν [Ὀρίων]α
 ἔχειν το[ῦ]τον γνήσιον ⁹υἱὸν πρὸς τὸ μένειν αὐτῶ
 τὰ ἀπ[ὸ] τ]ῆς διαδοχῆς τῆς κληρονομίας ¹⁰μου
 δίκαια, καὶ οὐκ ἐξέστε μοι τοῦτον ἀπώσασθαι
 οὔτε εἰς ¹¹δουλαγωγείαν ἄγειν διὰ τὸ εὐγενῆ αὐτὸν
 εἶ[να]ι κ[αὶ] ἐξ εὐγενῶν ¹²γονέων ἐλευθέρων, ὥσπερ
 οὐδὲ καὶ ἡμῖ[ν] τῶ τ]ε Ἡρακλείω καὶ ¹³τῆ γυνεκί
 Εἰσαρίη ἐξέστε τὸν παῖδα ἀποσπᾶν ἀπ[ὸ] σο]ῦ τοῦ
 Ὀρίωνος ¹⁴διὰ τὸ ἀπαξιαπλῶς εἰς υείοθεσίαν ἐκ-
 δεδωκέναι [σοι α]ὐτόν, οὐδ αὖ ¹⁵μετὰ ταῦτα ἐξ-
 ἔστ]ε τινὶ παραβένειν τὰ ἐνγε[γ]γραμμένα διὰ ¹⁶τὸ ἐπὶ
 τούτοις συνπεπῖσθαι καὶ συντετῖσθαι. κύρια τὰ τῆς
 υείο-¹⁷θεσίας γράμματα [δισσ]ὰ γραφέντα πρὸς τὸ
 ἑκάτερον μέρος ¹⁸ἔχειν μοναχόν, καὶ ἐπερωτηθέντες
 ὑπ ἀλλήλων ὁμολογήσα(μεν). ¹⁹Ὑπατείας τῆς
 προκ(ειμένης) Φαρμούθι (druga rēka) ²⁰Αὐρήλιος
 Ὀρίων παρείληφα τὸν παῖδα εἰς υείοθεσίαν ²¹καὶ]
 ἀπογράψομαι αὐτόν εἰς ἑμαντοῦ γνήσιο[ν υἱὸν πρὸς
 τὸ ²²μέ]νιν αὐτῶ τὰ ἀ[πὸ] τῆ]ς διαδοχῆς ἐκ κληρ[ο]-

ν[ομίας μου ²³ὤς] πρόκειται, καὶ ἐπ[ερ]ωτηθ(εῖς) ὁμολόγησα. Α[ὐρήλιος ²⁴ἔγρ]αψα ὑπ(ἐρ) αὐτοῦ γράμμ(ατα) μὴ εἰδότης.

Za konsulatu najdostojniejszych Juliusza Konstancjusza, patrycjusza, brata władcy Konstantyna Augusta i Rufina Albina. Aureliusz Herakles, syn Harazis, mający domostwo w sławnym i najslawniejszym mieście Oksyrynchos i współzamieszkująca tam jego żona Aurelia Izarion, córka Agatona z tego samego miasta [z jednej strony] oraz Aureliusz Horion, syn Horiona z tego samego miasta [z drugiej strony], przekazują sobie wzajemne pozdrowienia. Niniejszym oświadczamy, że zarówno Herakles, jak i jego małżonka Izarion, oddaliśmy do adopcji tobie, Horionowi, naszego dwuletniego syna Paternutisa oraz, że ja, Horion, wzięłem go jako rodzzonego syna wraz z zachowaniem dla niego praw do sukcesji po mnie i nie wolno mi go wyrzucić ani uczynić niewolnikiem, ponieważ jest dobrze urodzony i pochodzi z dobrze urodzonych, wolnych rodziców. Podobnie nam, Heraklesowi i jego żonie Izarion, nie wolno wydobyć chłopca od ciebie, Horiona, ponieważ raz i na zawsze oddaliśmy ci go do adopcji. Poza tym nikomu nie wolno wykroczyć poza postanowienia niniejszego dokumentu, ponieważ tak postanowiliśmy i doszliśmy do porozumienia. Niniejszy dokument adopcji, sporządzony w dwóch egzemplarzach, aby każda ze stron mogła mieć kopię, jest ważny i zadawszy sobie wzajemnie formalne zapytania, doszliśmy do porozumienia. Za konsulatu wyżej wymienionego, miesiąca Farmouthi.

(inną ręką na odwrocie) Ja Aureliusz Horion otrzymałem tego chłopca do adopcji i zarejestruję go jako mojego rodzzonego syna, aby pozostały mu prawa do sukcesji po mnie, jak zostało wyżej powiedziane i zapytany w sposób formalny udzieliłem odpowiedzi twierdzącej. Aureliusz . . . , napisałem za niego, ponieważ jest niepiśmienny.

KOMENTARZ

Prawo rzymskie знаło dwa rodzaje przysposobienia: *arrogatio* (przysposobienie osoby *sui iuris*; własnowolnej) oraz *adoptio* (przy-

sposobienie osoby *alieni iuris*; podlegającej władzy ojcowskiej – *patria potestas*). Obie formy miały charakter publiczno-prawny. *Adoptio* najczęściej dochodziła do skutku przed pretorem, namiestnikiem prowincji lub urzędnikiem municypalnym (G. 1,98; PS 2,25,4; D. 1,7,3-4; 1,16,3; 1,20,1; C. 8,47,1; zob. także Gell. 5,19,3). Arrogacji w okresie republikańskim dokonywano podczas zgromadzeń ludowych (Gell. 5,19,9) w czasach cesarstwa zaś przez reskrypt władcy (D. 1,7,38; 1,7,46).

We wschodnich prowincjach cesarstwa utrzymała się jednak hellenistyczna praktyka dokonywania adopcji poprzez sporządzanie umów prywatnych. Celem przedsięwziętych czynności nie było przejście na adoptującego władzy ojcowskiej (w rozumieniu rzymskim; *patria potestas*), ale przekazanie mu dziecka do wychowania, co wiązało się z ustanowieniem dla tego ostatniego prawa do dziedziczenia *ab intestato*. Wszystkie te cechy nosi omawiany dokument.

Z punktu widzenia prawa rzymskiego niezwykle interesujący jest fakt, że po stronie oddającej do adopcji nie występuje jedynie ojciec dziecka, ale również jego matka, którą konsekwentnie wymienia się jako równorzędnego uczestnika stosunku prawnego.

Umowa ma charakter definitywny. Naturalni rodzice dziecka trwale pozbawiają się możliwości odzyskania swych prerogatyw. Z drugiej strony adoptujący zobowiązuje się, że nie uczyni chłopca niewolnikiem ani nie wyrzuci. To ostatnie zobowiązanie należy odnieść do powszechnych w świecie greckim praktyk polegających na publicznym wydziedziczeniu i wyrzeczeniu się potomstwa (ἀποκήρυξις)⁵.

Dokument dotyczy porozumienia, które zostało poprzedzone wzajemnym zadaniem sobie formalnych pytań. Procedura ta odpowiada idei rzymskiej stylulacji. Aureliusz Horion postawił pytanie rodzicom Patermutisa czy ci zrzekają się praw do dziecka, na co padła odpowiedź twierdząca. On sam zaś, zapytany, oświadczył, że zobowiązuje się przyjąć go na wychowanie, zarejestrować jako własnego syna oraz ustanowić dla niego prawo do dziedziczenia.

⁵ Por. ostatni z omawianych papiirusów.

Kontrakt sporządzono za konsulatu Flawiusza Juliusza Konstancjusza, przyrodniego brata Konstantyna Wielkiego oraz Rufina Albina, co pozwala na jego precyzyjne datowanie.

Umowy tego rodzaju, jakkolwiek szeroko rozpowszechnione we wschodniej części imperium, nie były uznawane przez prawo rzymskie. W konstytucji cesarza Dioklecjana z 290 r. n.e. czytamy: „Adopcja zwykła dochodzić do skutku nie poprzez spisanie dokumentów prywatnych, nawet sporządzonych przez notariusza, ale, zgodnie ze ścisłym wymogiem prawa, przed namiestnikiem prowincji” (C. 8,47,4).

V. PUBLICZNE WYDZIEDZICZENIE ἡ ἀποκήρυξις – P. Cairo Masp. 67353 (569 n.e.)

¹ ♂ Βασιλείας καὶ ὑπατείας τοῦ θει[οτάτου] ἡμ[ῶ]ν δεσπότης Φλαύιου Ἰουστίνου ²τοῦ αἰωνίου Ἀβγού[στου] Ἀυτοκ[ρ]άτορος ἔτους πέμπτου Ἀθῦρ ἐκκ[αι-]³δεκάτη τρίτης Ἰνδικ(τίονος), ἐν [Ἀντιν]όου πόλει τῇ λαμπροτάτῃ. (Frag. 2)⁴. . . .

. πρόγραμμα ἀποκηρύξεως τε καὶ ἀπαγορεύσεως, ἀπαθείς ἔχων τὰς φρέ[νας] ⁵καὶ διανοί[α]ς, ὀρθῶ καὶ ἀκριβεῖ λογισμῶ, δίχως παντὸς δόλου καὶ φόβου καὶ βία[ς] ⁶καὶ ἀνάγκης καὶ ἀπάτης, ἐν δημοσίῳ καὶ πρακτικῶ τόπῳ. καὶ τοῦτο διαπέμ[πο]μ[αι] ⁷τοῖς πατρολώοις μου υἱοῖς ἕως ὀνόμ[α]τος καὶ μόνου, φημι δὴ Διονυσία καὶ ⁸Ἰωάννη καὶ Παυλίην καὶ Ἀνδρέα τοῖς [ἀποβ]ολιμαίοις - - - (Frag. 3) ⁹οἰόμενοι εὐρεῖν ὑμᾶς βοηθοὺς ἐν ἀπασι καὶ γηροκόμους καὶ ὑποτακτικ[οὺς] ¹⁰καὶ ὑπηκόους, ἐκ τε τῶν ἐναντί[ων] ἐν ἡλικίᾳ γεγέννησθε ἀντίπαλοί μοι ὡς ¹¹καὶ μέγαιροι ὡς ἐκ πείρας ἔσχον τὴν ἀσπλ[αγ]χον ὑμῶν πατροκτασίαν καὶ ¹²ἀθε[τ]ητικ[ήν] γνώμην, ἐφ' ὃ τι νοσοβαρῆς ἐγενάμην παρ' ὑμῶν - - - (Frag. 4)

¹³ - - - ποιότη[η]τι καὶ ποσό[τ]ητι ἀπὸ πολυτελοῦς μέχρι ἀσσαρ[ίου] ἐνός] ¹⁴καὶ ἐνός ὀβολοῦ, εἰ μὴ τὸ ἀπὸ νόμων τυπωθὲν μόνον Φαλκίδιον ἦτοι δω[δε-

κάτην] ¹⁵μοῖραν τοῦ ἑμῶν ἀκλήρου, καὶ οὐκ ἐξῶν
 ἔτι ἑμῖν τοῦ λοιποῦ ὀνομάσ[αι με] ¹⁶ὡς πατέρα,
 ὅσον κἀγὼ ἑμᾶς ἀπεταξάμην καὶ ἐβδελαξάμην ἀπὸ
 το[ῦ νῦν] ¹⁷καὶ ἐπὶ τὸν ἀεὶ ἐξῆς ἀπαντ[α πα]ν[τ]ελῆ
 χρόνον ὡς ἀποβολιμαίους κ[αὶ νόθους] ¹⁸καὶ δουλο-
 χείρονας - - - (Frag. 5) ¹⁹ - - - κορακοβροσίαν
 γεν[έσθ]αι καὶ ἡμματωρυξίαν, τούτου [τοῦ ²⁰τ]ρόπου
 ἑμᾶς παραχαράττω μηδὲν λήμψασθαι μήτε μὴν
 δοῦναι [ὑπὲρ ²¹ε]μοῦ περιόντος τε ἢ καὶ θνήσκοντος
 διὰ τὸ ἔμοι ὀρθῶς καὶ δικα[ίως] ²²δεδοχθαι. καὶ
 ἐξορκίζω πάντα κριτὴν καὶ δικαστὴν καὶ πάντα
 [θρόνον] ²³καὶ ἀρχὴν καὶ ἐξουσίαν ἀεὶ φυλάξαι τὰ
 ἐπὶ τοῖς τοιοῦτοις ἀπαιδεύ[τοις] ²⁴ὑιοῖς
 [ὑ]πὲρ ἑμοῦ ἀπαγορεύσεως καὶ ἀποκηρύξεως
 γρ[α - - - (Frag. 6) ²⁵ - - - τόπον. ἐξορκίζω δὲ
 ἅμα καὶ τ[ὸν] δημόσιον [σ]κρίβαν καὶ [τ]αβουλ[άριον
²⁶κ]αὶ δημέκδικον τῆστε τῆς λαμπρᾶς [A]ντινοέων
 πό[λεως] ²⁷κατὰ τοῦ θεοῦ πρὸ πάντων καὶ τῆ[ς
 θείας καὶ οὐρανίας τύχης τῶν ²⁸οἰ]κουμηνικῶν ἡμῶν
 δεσποτῶν καὶ βασιλέων Φλαυίων Ἰου[στίνου
²⁹κ]αὶ Αἰλίας Σοφίας τῶν αἰωνίων [A]ὔτοκρα[τόρων]ν
 τὴν συνήθη ³⁰[ἀ]ποδημίωσιν προσθέσθαι τοῖς δια-
 τυπωθῆσι παρ' ἑμοῦ ὀρισμοῖς κ[αὶ ³¹ἀ]εὶ βραβεύειν
 καὶ ἐκφωνῆσαι πάντη ἀηττήτως εἰς ἕκπληξιν
 μάλιστ[α ³²τ]ῶν μελλόντων τὰ ἴσα τούτοις τοῖς
 ἀσεβέσι διαπράξασθαι. ἐχρῆν γὰρ [κα-³³τ]ὰ τὸν
 θεῖον νόμον τοὺς ἑαυτῶν γονεῖς ἄκρως τιμᾶν,
 τοῦναντίων δὲ ³⁴[οἰ] τοιοῦτοι κάκιστοι ἐλοιδῶ[ρησα]ν
 κ[αὶ] ἰ [κατε]φρόνησαν τὸν πατ[ρι]κ[ὸν?] ³⁵θεσμόν.
 καὶ τοῦτο ἐξέταξα μετὰ τοῦ προκειμένου Φαλ-
 κ[ιδίου]ν τῆ ἑμῆ ³⁶[δ]ιαθήκη καὶ εἰς εἴδησιν πάντων
 κυρίαν οὖσαν καὶ βεβαί[α]ν [π]ανταχο[ῦ ³⁷προφερο-
 μένην [τὴν παροῦσαν ἀποκήρυξιν ἀνέθηκα (?).

Za panowania i konsulatu naszego boskiego władcy Flawiusza Justyna wiecznego Augusta Autokratora, roku piątego, szesnastego miesiąca Hathyr, w trzeciej indykcji, w prześwietnym mieście Antinoopolis.

(frag. 2)..... [publiczne] oświadczenie wydziedziczenia oraz wyrzeczenia się, będąc przy zdrowych zmysłach i sprawnym umyśle, osądzając rzeczy ściśle, jasno, bez podstępów, strachu, przemoc, konieczności, oszustwa, w miejscu publicznym i odpowiednim do działania. Posyłam to moim dzieciom-ojcobójcom, dzieciom tylko z nazwy, mówię zaś o Dionizji, Janie, Paulinie i Andrzeju, wyrzutkach...

(frag. 3) ... sądząc, że znaleźliście się pomocni we wszystkim, jako opiekunowie na starość, podporządkowani i posłuszni, a przeciwnie, w młodym wieku staliście się moimi wrogami, zgorzkniałymi z zawiści, jak poznałem z doświadczenia to wasze bezlitosne ojcostwo i przestępczy zamysł, w tym czasie kiedy byłem ciężko chory z waszego powodu...

(frag. 4) ... w ilości i jakości od rzeczy cennych aż do jednego asa i jednego obola, z wyjątkiem jedynie tego, co należy się na podstawie ustawy falcydyjskiej, mianowicie dwunastej części waszego niepodzielnego działu, i nie będzie wolno już wam nazwać mnie ojcem, na ile wyrzekłem się oraz zniechęciłem was od teraz i na cały czas jako wyrzutków, bękartów i niższych od niewolników...

(frag. 5) ... niech kruki was pożrą i wykołają wam oczy, w ten oto sposób wyrzekam się was, abyście nic nie otrzymali i żeby nic nie zostało [przez was] wydane w moim imieniu, za mego życia i po śmierci, ponieważ wydaje mi się to słuszne i sprawiedliwe. I zaklinam każdego arbitra i sędziego, każdy trybunał, władzę i urząd, by na zawsze zachowały moje postanowienie o wyrzeczeniu się i wydziedziczeniu skierowane przeciw takim nieludzkim dzieciom.

(frag. 6) ... miejsca. Przysięgam także na publicznego skrybę, notariusza oraz *defensor civitatis* tego świętego Antinoopolis, na Boga przed wszystkimi, a także na boskie i niebiańskie szczęście władców naszych i całego świata, królów, Flawiuszy: Justyna i Aelii Sofii, wiecznych autokratorów, że zwyczajowe ogłoszenie wyrzeczenia się przedłożę w sporządzonych przeze mnie sformułowaniach oraz za-

wsze [będę] rozstrzygać i ogłaszać o wszystkim stanowczo, aby przerazić zwłaszcza tych, którzy mają zamiar uczynić podobnie jak ci bezbożnicy. Należało bowiem, zgodnie z prawem boskim, jak najlepiej czcić własnych rodziców, natomiast oni, najpodlejsi, przeciwnie, zelżyli i zlekceważyli uświęcony tradycją obowiązek szacunku dla ojca. Swe postanowienie wpisałem, zgodnie ze wspomnianą ustawą falcydyjską, do mojego testamentu i dla wiedzy wszystkich [publicznie] wywiesiłem niniejsze wydziedziczenie jako zgodne z prawem i wszędzie obowiązujące.

KOMENTARZ

Dokument powyższy, pochodzący z okresu bizantyjskiego, przetrwał do naszych czasów w stanie niepełnym, przeto nie da się poznać wielu szczegółów dotyczących zarówno osoby autora jak i jego dzieci. Z zachowanej treści wynika, iż jest to publiczne wydziedziczenie połączone z wyrzeczeniem się własnego potomstwa. W prawie ateńskim termin *ἀποκήρυξις* oznaczał wyrzeczenie się dziecka, które okazało się pozamałżeńskie dokonane po uprzednim jego uznaniu (por. Dem. 39,39). W prawach państw hellenistycznych objął praktyki analogiczne do omawianej. A zatem *ἀποκήρυξις* to jednostronny akt wyrzeczenia się i wydziedziczenia własnego dziecka dokonany przez ojca publicznie i, jak się zdaje, w obecności organów państwa. W tym znaczeniu funkcjonował na terytorium Egiptu także w dobie panowania rzymskiego i bizantyjskiego.

Deklaracja powyższa ma charakter bardzo osobisty. Po standardowym wstępie, jej autor, którego imienia nie znamy, przechodzi do sedna sprawy. Ogłasza wszem i wobec swój zamiar wydziedziczenia i wyrzeczenia się swych dzieci. Swych potomków nazywa „ojcobójcami”, co zarówno w języku greckim (*πατρολῶας, πατροκτόνος*) jak i łacińskim (*parricida*) stanowiło jedną z najcięższych obelg. W naszej historii zyskuje ona dodatkowy, zapewne uzasadniony, kontekst. Również w dalszej części dokumentu ojciec nie szczędzi swym dzieciom epitetów i gorzkich wymówek.

Niezwykle ważną częścią tego rodzaju dokumentów było sugestywne przedstawienie powodów, które skłoniły działającego do tak drastycznego kroku. Niestety w tym miejscu tekst zawiera wiele luk. Dowiadujemy się jedynie o poważnym konflikcie, jaki powstał między ojcem i czwórką dzieci oraz o tym, że ojciec znacznie podupadł na zdrowiu ze względu na swe niewdzięczne potomstwa.

W związku z powyższym Dionizja, Jan, Paulina i Andrzej zostają pozbawieni prawa do dziedziczenia po nim. Od tej pory na płaszczyźnie prawnej stają się dla swego naturalnego ojca osobami obcymi (ξένοι). Co ciekawe, zachowują jednak prawo zachowku, który zgodnie z poklasyczną manierą zostaje skojarzony z uchwaloną w roku 40 p.n.e. *lex Falcidia*, regulującą pierwotnie dopuszczalną wysokość zapisów (zob. np. C. 3,28,31). Zachówek dla każdego z dzieci, zgodnie ze standardami prawa rzymskiego (D. 5,2,8,6; C. 3,28,31; zob. także Plin., *Ep.* 5,1,9) wynosi 1/4 działu przypadającego dziedzicowi *ab intestato*. W naszym przypadku jest to więc 1/12 majątku spadkowego.

Frapujące jest odwołanie się autora omawianego pisma do bliżej niezdefiniowanego „prawa boskiego”, nakazującego czcić rodziców. W spontanicznym odruchu nasuwają się dwa rozwiązania tej zagadki. Po pierwsze może chodzić naturalnie o pryncypia religii chrześcijańskiej, zgodnie z którą należy „czcić ojca swego i matkę swoją”, jak czytamy w Starym (Ex. 20,12; 21,15,17; Prov. 19,26; 23,22-25) i Nowym Testamencie (Paul., *ad Efes.* 6,1,2; *ad Coloss.* 3,20). Z drugiej jednak strony przymiotnik „boski” (θεῖος) nieodmiennie wiąże się także z tytulaturą władzy cesarskiej (wcześniej, w okresie hellenistycznym królewskiej) nawet w czasach, kiedy chrześcijaństwo od dawna cieszyło się statusem monopolistycznej religii państwowej. W naszym piśmie w taki właśnie sposób zostaje określony panujący podówczas następca Justyniana Wielkiego, Justyn II (565-578). Niewykluczone zatem, że enigmatyczna fraza dotyczy jakiegoś rozstrzygnięcia cesarskiego. W Kodeksie Justyniańskim, posiadającym moc powszechnie obowiązującą w chwili sporządzenia omawianego dokumentu (569 r. n.e.), przetrwała treść lakonicznego reskryptu cesarza Dioklecjana do bliżej nieznanego Donata: „Córka twoja winna ci okazywać nie tylko szacunek, ale także wsparcie w życiu, nakłoniona powagą namiestnika pro-

wincji” (C. 8,46,5). To jednak za mało, by przyjąć istnienie jakiegoś aktu prawnego legitymizującego ἀποκήρυξις.

Praktyki publicznego wydziedziczenia swych dzieci nie znalazły uznania w oczach prawa rzymskiego. W reskrypcie z 288 r. n.e. adresowanym do Hermogeniana, powtórzonym przez Kodeks Justyniański, cesarz Dioklecjan postawił sprawę jasno: „Wydziedziczenie, którym greckim zwyczajem posługiwano się w celu wyrzucenia dzieci i nazywano (ἀποκήρυξις) nie zostało uznane przez ustawy rzymskie” (C. 8,46,6). Ten stan rzeczy w niczym nie zniechęcił jednak ojca Dionizji, Jana, Pauliny i Andrzeja.